CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A/ WROCŁAW, ŚRODA 6 SIERPNIA 1947 ROKU NR. 214 (270)

Wczoraj Niemcy - dziś Amerykanie

Policja niemiecka tropi Żydów

a tymczasem gen. Clay zakłada klub przyjaźni amerykańsko - niemieckiej

BERLIN. Przed kilkoma dniami, jak doniosło radio berlińskie, — żołnierze amerykańscy pobili dwóch mieszkańców obozu uchodźczego, w którym przebywali uchodźcy żydowscy.

Jak donoszą z Frankfurtu onegdaj w Ansbach wzburzony tłum uchodźców żydowskich zaatakował dwu żołnierzy amerykańskich. Jeden z żołnierzy został pobity, drugiego zaś w ostatniej chwili uwolnili jego koledzy, przywołani na pomoc.

W związku z tym incydentem — dowódca amerykański zakazał uchodźcom opuszczać teren obozu. *Wszystkie obozy uchodźców żydowskich w Niemczech — zostały otoczone posterunkami amerykańskimi.* Bezpośredni sprawcy incydentu w Ansbach, w liczbie około 50 osób — są gorliwie poszukiwani *przez policję amerykańską i niemiecką.* Naczelny dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej gen. Clay zarządził dochodzenia w tej sprawie.

Na ironię zakrawa fakt, że niemal jednocześnie gen. Clay utworzył w swej strefie okupacyjnej *klub przyjaźni amerykańsko - niemieckiej,* w skład którego wchodzi po 50 wybitnych osobistości z amerykańskiego i niemieckiego świata kulturalnego.

Demonstracje w Anglii

Jak donosi agencja Reutera — całą Anglię *ogarnia wielka fala demonstracji anty - żydowskich.* W ubiegłym tygodniu demonstracje takie odbyły się *w Manchesterze, Glasgow i Liverpoolu,* w poniedziałek bieżącego tygodnia przerzuciły się one na *teren Londynu.* We wszystkich miastach tłumy wybijają szyby w lokalach żydowskich. Na skutek interwencji policji aresztowano 40 demonstrantów.

Znakomita artystka Micczysława Ćwiklińska na kuracji w Ciechocinku poddaje się forsownym kąpielom. Zapytana o serce, odpowiedziała:

— Serce nam młode i mocne.

Upał 34,03 32,03

W ciągu dwóch dni ubiegłych zanotowano we Wrocławiu bardzo wysoki poziom termometru. Onegdaj termometr wskazywał przeszło 34 stopni, a wczoraj ponad 32 stopnie.

Zamiast Niemiec

Anglia jest bankrutem

Mac Millan proponuje pozostawić Niemcom wolną rękę

LONDYN. (PAP) — W poniedziałek Izba Gmin przystąpiła do omawiania sprawy administracji brytyjskiej w Niemczech i Austrii. Jako pierwszy mówca przemawiał w imieniu partii konserwatywnej *Harold Mac Millan.* Krytykował on ostro politykę brytyjską w Niemczech.

Oświadczył m. inn. „zła administracja w Niemczech *może nas zmusić dzisiaj do ewakuowania Niemiec i to nie dlatego, że zwyciężone Niemcy są bankrutem — lecz dlatego, że zwycięska Wielka Brytania znajduje się na drodze do bankructwa".*

Zdaniem Mac Millana rząd Partii Pracy nie ma w stosunku do Niemiec wyraźnie sprecyzowanej polityki. Mówca propaguje dalsze wysiłki w kierunku zjednoczenia stref brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej.

Za środek do osiągnięcia tej jedności uważa on przywrócenie w Niemczech *wspólnego sztabu sojuniczych sił zbrojnych.*

Dalej oświadcza, że należy uczynić z Niemiec *„państwo żywotne ekonomicznie".* Sądzi on również, że *należy przyznać Niemcom większy stopień samorządu i należy wpoić im poczucie odpowiedzialności za swoje losy.* Pozwoliłoby to — jego zdaniem — na *zredukowanie wojsk okupacyjnych.*

Następnie Mac Millan wywodził, że *„nie powinno faworyzować się w Niemczech pewnych partyj politycznych".* Nie uważa on też za rzecz właściwą, *„narzucanie Niemcom demokracji społecznej"* ani też *„planów nacjonalizacji pewnych gałęzi przemysłu".*

Z kolei mówca przyznał, że Francja może obawiać się nowej inwazji niemieckiej wobec czego należy *ją dopuścić na stopie równości do rokowań,* jakie prowadzi obecnie w sprawie Niemiec dyplomacja anglo-, amerykańska. Wreszcie mówca wypowiedział się za uznaniem *„współzależności ekonomicznej Niemiec zachodnich i Europy",* oraz wyraził opinię, że Zagłębie Ruhry, Zagłębie Saary, Lotaryngia i Luxemburg stanowią łącznie *„największe Zagłębie przemysłowe świata".*

Co dzień niesie

Zwycięstwo ONZ

Po raz pierwszy w historii swego istnienia, w trzy lata po swym formalnym ukonstytuowaniu się Organizacja Narodów Zjednoczonych odniosła zwycięstwo. Dzięki jej energicznemu i zdecydowanemu stanowisku zamilkły w Indochinach strzały, przestała się lać krew narodu, który stanął do walki o swoją wolność i suwerenność.

Trzy lata historii ONZ — to trzy lata nieustannej czujności, nieustannych obrad i debat nad wszystkimi konfliktami i problemami, zagrażającymi pokojowi świata. Sprawa Grecji, Palestyny, rozbrojenia i kontroli nad energią atomową, sprawa Albanii, Japonii, uchodźców i wysiedleńców, wreszcie sprawa organizacji sił zbrojnych narodów zjednoczonych — oto krótkie zestawienie zagadnień, które przeszły przez porządek dnia ONZ.

Polska na forum ONZ odgrywała zawsze rolę pojednawczą, rolę czynnika stabilizacji i pokoju. W sprawie rozbrojenia delegat Polski oświadczył, że „Polska wypowiada się za natychmiastowym rozbrojeniem, bez dalszych zwłok i wymówek". W sprawie zamieszania cieśnin Albanii, Polska zaproponowała umorzenie postępowania ze względu na brak dowodów. W sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej delegat Polski oświadczył: „Miliony ludzi na całym świecie czytają mowy polityków i mężów stanu, artykuły w dziennikach, słuchają komentarzy radiowych, w których mówi się o wojnie. W tych warunkach obawy o jutro, ludzie ci spoglądają na naszą komisję i oczekują przywrócenia przez nas wiary w przyszłość świata, w przyszłość ONZ i wiary w ich własną przyszłość".

Niestety, głos Polski był nieraz głosem wołającego na puszczy. Nie brak było w ubiegłych trzech latach prób podrywania autorytetu ONZ, prób omijania tej organizacji, że wymienimy chociażby dolarową politykę Trumana czy Marshalla w Europie. Niemniej jednak pierwsze zwycięstwo ONZ napawa nas wiarą, że organizacja ta spełni pokładane w niej nadzieje. Bez tych nadziei bowiem nie warto było żyć.

Umowa handlowa polsko-radziecka

Ruda żelazna i nafta za koks i cukier

MOSKWA (PAP). Dnia 4 sierpnia b. r. odbyło się w Moskwie **podpisanie umowy handlowej między Polską i ZSRR na okres roczny od 1 kwietnia 1947 r. do 31 marca 1948 r.**

W sprawie tej wydany został wspólny komunikat następującej treści:

W wyniku toczących się w przyjaznej atmosferze pertraktacji między polską delegacją handlową i ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR, w dniu 4 sierpnia b. r. w Moskwie nastąpiło **podpisanie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem ZSRR o wzajemnych dostawach towarów na jeden rok.**

Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski **bawełnę, rudę żelazną i manganową, ferrostopy, produkty naftowe, apatyty, chemikalia** i inne towary, które są potrzebne polskiej gospodarce narodowej.

Polska ze swej strony będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu, metale, kolorowe tkaniny bawełniane, cukier, koks, szkło okienne i inne wyroby przemysłu polskiego.

Umowę podpisali ze strony polskiej, podsekretarz stanu do Spraw Handlu Zagranicznego Ministerstwa Przemysłu i Handlu **Ludwik Grossfeld,** i ze strony radzieckiej — zastępca Ministra Handlu Zagranicznego **Krutikow.**

W czasie pertraktacji umówiono się, że wkrótce strony rozpoczną pertraktacje w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarów na dłuższy okres czasu.

Pierwszy transport wodą

nadszedł z Gdańska do Wrocławia

Do Wrocławia przybył wczoraj pierwszy w dziejach polskiej żeglugi na Odrze — transport towarów z Gdańska. Dziewięć barek, holowanych przez dwa holowniki „Poznań" i „Goplana" — zawinęło do portu miejskiego, wioząc towary unrrowskie.

Holowniki i barki należą do Państw. Żeglugi na Wiśle. Kierownictwo transportu spoczywało w rękach ob. ob. Kani i Raza.

Przybyły towar wyładowano w miejskich magazynach portowych.

Ten pierwszy transport uważać należy za wielki sukces zarządu portów miejskich, który oczyścił baseny portowe z wraków i odpowiednio je uporządkował, kosztem 7 mil. zł.

W ten sposób Wrocław nawiązał bezpośredni kontakt — drogą wodną z Gdańskiem i należy oczekiwać, że po tym pierwszym, próbnym transporcie na pływać będą dalsze. Pierwszy krok mamy już poza sobą. (—)

Tajemnicze obrady

przy drzwiach zamkniętych

4 ministrów radzi nad losami Europy

PARYŻ (PAP). Rozpoczęły się tu przy drzwiach zamkniętych narady, w których biorą udział podsekretarz stanu do spraw gospodarczych **Clayton,** doradca polityczny przy dowództwie amerykańskim w Niemczech **Robert Murphy,** ambasador USA w Paryżu **Jefferson Caffery** i ambasador USA w Londynie **Lewis Douglas.**

Zdaniem kół poinformowanych rozmowy te, które toczą się w ambasadzie amerykańskiej, obejmują **całokształt zagadnień europejskich.** Sytuację Wielkiej Brytanii referuje ambasador Lewis Douglas, — zagadnienia dotyczące Francji — ambasador Jefferson Caffery, — związek tych zagadnień ze sprawą reorganizacji zarządu okupacyjnego w Niemczech — Robert Murphy. Wreszcie Clayton, który śledzi uważnie genewskie obrady komisji gospodarczej ONZ dla Europy — ma odgrywać rolę „koordynatora".

Dziś wyrok

w procesie red. Augustyńskiego i towarzyszy

WARSZAWA (obsł. wł.) Dziś przemawiał w procesie red. Augustyńskiego z „Gazety Ludowej" i towarzyszy oskarżyciel publiczny. Oskarżonego Augustyńskiego prokurator nazwał „zaszyfrowanym w legalnej robocie człowiekiem politycznego podziemia."

Wyrok spodziewany jest dziś o godz. 9 rano.

(Sprawozdanie z procesu dajemy na str. 2-ej).

Kryzys w USA już się rozpoczął?

MOSKWA (PAP). Znany ekonomista radziecki **Warga** w artykule opublikowanym w „Prawdzie" stwierdza, **że kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych narasta z wielką szybkością, a może nawet już się rozpoczął,** lecz skutki jego narazie nie występują jeszcze na jaw.

Za główne przyczyny kryzysu Warga uważa wzrost cen hurtowych, których wskaźnik w porównaniu z 1926 rokiem silnie wzrósł osiągając cyfrę 149. Podczas gdy wskaźnik kosztów utrzymania w St. Zjednoczonych w czasie od maja 1945 do stycznia 1947 r. powiększył się o 20 proc. — wskaźnik płac w tym czasie spadł o 6 proc., co zmniejszyło zdolność nabywczą o 25 procent.

O spadku zdolności nabywczej świadczy według Wargi również fakt nagromadzenia się wielkiej ilości gotowych towarów, których wartość obliczona jest na 35 miliardów dolarów.

Nawiązując do oświadczenia Trumana, że dla uniknięcia kryzysu kapitaliści **powinni dobrowolnie obniżyć ceny,** Warga zaznacza, że przedsiębiorcy nigdy dobrowolnie tego nie uczynią.

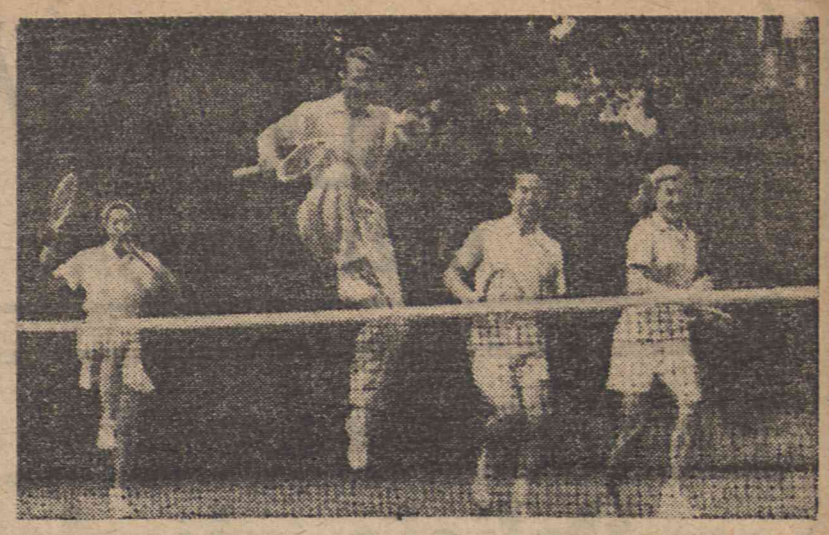

Cztery gwiazdy sportu tenisowego: panna P. Betz, pani Sarah Palfrey Cocke, Donald Budge, I. R. L. Riggs z Ameryki, ćwiczą się w skokach przez siatkę na próbach w Wembley przed turniejem zawodowego tenisa o 5.000 funtów szterlingów nagrody

Foto SAP

Samochód porywa aresztowanego

Gangsterski wyczyn Amerykan w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Jak donosi oficjalny komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, obywatel amerykański **Istvan Turanszky,** aresztowany przez policję węgierską za uwłaczające republice uwagi, **uprowadzony został przez nieznane osoby zanim stanął przed sądem ludowym.**

Turanszky rzekomo znajdował się później w ambasadzie amerykańskiej. Komunikat twierdzi, że sprawcy porwania Turanszky'ego **nadjechali samochodem z amerykańską tablicą rejestracyjną, w chwili gdy Turanszky znajdował się w drodze do gmachu policji politycznej.**

Dziś albo nigdy!

Stolica Paragwaju otoczona przez powstańców

NOWY JORK. (PAP) — Jak wynika ze słów uchodźców przybyłych na granicę Argentyny, *stolica Paragwaju Asuncion jest kompletnie otoczona przez siły powstańcze,* a wojska znajdujące się w południowo - wschodniej części miasta, *przeszły na stronę powstańców.* Dowództwo oddziałów powstańczych, które na parowcu przebywa drogę w dół rzeki Paragwaj, wezwało przez radio ludność Asuncion do pomocy w obaleniu rządu. *„Dziś albo nigdy"* oświadcza ten apel radiowy.

Bòj na ulicach

LONDYN (PAP) Według doniesienia agencji Reutera z Buenos Aires oddziały powstańcze, oblegające stolicę Paragwaju — Asuncion wdarły się do miasta i toczą walki na jego ulicach. Rebelianci twierdzą, że zbombardowali obiekty wojskowe, położone w śródmieściu.

Włochy i Austria w ONZ

LAKE SUCCESS (API). Komisja przyjęć nowych członków ONZ zatwierdziła dziś **większością głosów podania Włoch i Austrii o przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjedn.**

Rada Bezpieczeństwa otrzymała wczoraj za pośrednictwem przedstawiciela Syrii prośbę Symenu na przyjęcie na członka ONZ. Dalsze rozpatrywanie tej prośby odroczone zostało do następnego zebrania.

ZAWIADAMIAJCIE
o każdym wypadku nieregularnego dostarczania „SŁOWA POLSKIEGO"

Blisko pół miliarda
złożył kraj
na odbudowę stolicy

WARSZAWA (PR) Ogólna suma ofiar złożonych na odbudowę Warszawy przekroczyła w dn. 1 sierpnia 400 milionów złotych. Komitet Śląsko - Dąbrowski w ostatnich dniach nadesłał 6 milionów złotych, a Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi ponad 1 milion zł.

Zboże ozime zebrane w 100 proc.

Raport z frontu żniw

WARSZAWA (PR) Przebieg robót żniwnych w Polsce przedstawia się dobrze. We wszystkich województwach skoszono 100% zbóż ozimych, na ukończeniu są prace żniwne zbóż jarych, to samo odnosi się do majątków państwowych, które rozpoczęły obecnie koszenie pszenicy jarej. Również Państwowe Zakłady Hodowli Roślin i Chowu Koni kończą akcję żniwną. Zakończenie żniw przewiduje się między 10 a 15 sierpnia.

W stylu telegraficznym

WASZYNGTON — W dniu 12 sierpnia br., jak komunikuje departament stanu, rozpocznie się kilkakrotnie odraczana konferencja anglo-amerykańska, w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

WASZYNGTON — Na wrześniowym zgromadzeniu generalnym ONZ dłuższe oświadczenia złoży minister spraw zagranicznych USA Marshall.

WASZYNGTON — Amerykańskie ministerstwo rolnictwa donosi, że Austrii przyznano dodatkowo 17.000 ton mąki, które mają być dostarczone w ciągu sierpnia w ramach pomocy pounrrowskiej.

NOWY JORK — Rzecznik T-wa Zakładów Forda oświadczył, że grożący od południa 5 sierpnia strajk 107.000 robotników — został chwilowo zażegnany.

PRAGA — W Czechosłowacji zakończyła się konferencja operatorów i techników filmowych, w której brali udział przedstawiciele Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Anglii, Włoch, Polski, Szwajcarii, Jugosławii, oraz Hiszpanii Republikańskiej.

PRAGA — Na odbywającym się obecnie zebraniu międzynarodowego Związku Studentów w Pradze rozpatrywana była sprawa nawiązania stosunków ze studentami w Niemczech. Postanowiono wysłać do Niemiec specjalną komisję obserwacyjną. Delegaci Polski sprzeciwili się współpracy ze studentami niemieckimi.

PARYŻ — Wczoraj w całym Tunisie wybuchł strajk na znak protestu przeciw uchwale rządu francuskiego o obniżce płac. W Tunisie tramwaje, sklepy i port są nieczynne.

Anglia chce się wycofać z Niemiec

LONDYN. (PAP) — *„Daily Express"* w numerze wtorkowym przynosi artykuł wstępny, w którym żąda, by Wielka Brytania możliwie najrychlej *zredukowała swe zobowiązania w strefie okupacyjnej w Niemczech,* przekazując odpowiedzialność Narodom Zjednoczonym. Zdaniem dziennika, sytuacja, która wytworzyła się w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, nie może trwać dłużej. Zmiany zajdą bądź na mocy decyzji rządu, bądź też kres tej sytuacji położą nieuniknione konieczności.

Wielka Brytania zużywa znaczne sumy, pochodzące z pożyczki dolarowej, na administrację swej strefy okupacyjnej w Niemczech. Tymczasem, choć sumy wydatkowane są znaczne, *nie spełniają one swego zadania.* Nie jest to całkowicie wina Wielkiej Brytanii. Trudności wytwarzają *rolnicy i górnicy niemieccy.* Strefa brytyjska, do której należy Zagłębie Ruhry, jest *kością niezgody dla mocarstw i miejscem, w którym — jak się wyraża dziennik — „uchodźcy łowią ryby w mętnej wodzie".*

Co powinna uczynić Wielka Brytanie? — zapytuje autor artykułu i odpowiada: *„z największym pośpiechem i w sposób możliwie jak najbardziej uporządkowany, Wielka Brytania powinna zredukować swe zobowiązania w dzielnicach północno - zachodnich dawnego Reichu. Powinna to uczynić z godnością, ale zdecydowanie, przekazując ten ciężar Stanom Zjednoczonym.*

150000 jeszcze za mało

LONDYN (PAP) Jak donosi korespondent Reutera z Aten, sprawa powiększenia greckich sił zbrojnych o conajmniej 50 tysięcy ludzi, w celu podniesienia liczebności armii rządowej do **przeszło 200 tysięcy,** była rozważana przez radę obrony narodowej. Przebieg ostatnich walk z powstańcami przekonał wojskowych greckich, że dla podołania zadaniom walki z powstańcami skoncentrowanymi w górach, **rządowe siły zbrojne muszą być wzmocnione.**

Uczepiony u samolotu przeleciał Atlantyk

LONDYN (obsł. wł.) 30-l. Portugalczyk przyczepiony do podwozia samolotu holenderskiego, przeleciał w ten sposób z **Lizbony przez Atlantyk.** Oświadczył on, że **dwukrotnie omal nie zemdlał z gorąca,** a przejęcie się lotem było tak wielkie, że nie mógł odczuwać głodu. W hotelu przyjęto go jako **gościa honorowego.**

S.O.S. z samolotu
który uważano za zaginiony

NOWY JORK. (PAP) — Z Santiago de Chile donoszą, że w poniedziałek rano *pewien radioamator odebrał słaby sygnał, który może być uważany za jedyny znak, iż pasażerowie i załoga samolotu brytyjskiego, kursującego na południowo - amerykańskich liniach lotniczych, zaginionego od soboty po południu, znajdują się jeszcze przy życiu.* Do wieczora w poniedziałek nie było jednak dalszych wiadomości, dotyczących tego samolotu. Chilijskie samoloty wojskowe wraz z samolotami cywilnymi biorą udział w poszukiwaniach.

Chcial leciec dookola swiata...

NOWY JORK (PAP)-Lotnik amerykański kpt. **Odoms** wystartował w poniedziałek o godz. 19.32 z Chicago do samotnego lotu naokoło świata na dystansie 19.600 mil. Zamierza on po raz pierwszy zatrzymać się w Paryżu, poza tym zaś chce przerwać lot tylko 4 razy: w **Karachi, Szanghaju, Tokio i Fairbanks** na Alasce. Kapitan Odoms leci na tej samej maszynie, na której milioner amerykański **Milton Reynolds** dokonał swego lotu dookoła świata w kwietniu br. Odoms zamierza pobić rekord zdobyty w samotnym locie dookoła świata w roku 1933 przez **Wiley Posta.** Rekord ten wynosił 186 godzin.

...i co z tego wynikło

NOWY JORK (PAP) Lotnik amerykański kpt. **Wiliam Odoms,** który wyruszył w poniedziałek w celu zdobycia rekordu szybkości w locie dookoła świata, zmuszony był przerwać lot w 5 i pół godziny po starcie. Lotnik powrócił do Chicago, ponieważ samolot jego wykazywał niedokładności. Zamierza on ponownie wystartować za kilka dni.

Przemòwienia prokuratora i obrońców

„Augustyński — to kondotier
słowa i myśli politycznej"

WARSZAWA. — Drugi dzień procesu redaktora naczelnego *„Gazety Ludowej" Augustyńskiego* i współoskarżonych przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie — stał pod znakiem przemówienia stron. Oskarżyciel publiczny zażądał największego wymiaru kary — *pozbawienia wolności dla redaktora Augustyńskiego — surowego wymiaru kary dla ks. Pawliny oraz kary śmierci dla oskarżonego Maciejca.*

Oskarżyciel przypomina dzieje pierwszego spotkania Augustyńskiego z księdzem Pawliną, oświadczając, że *obaj umieli się porozumieć bez słów.* Zeznania Pawliny i Maciejca — prokurator określa *jako nieszczere.* U źródeł rozumowania Maciejca stwierdza prokurator, leży przekonanie o zmianie stosunków w Polsce, potwierdzone zresztą przez sugestie Pawliny.

Księdzu Pawlinie zarzuca prokurator *brak skrupułów we wciąganiu do pracy wywiadowczej funkcjonariusza U. B.* i narażanie go na najsurowszą odpowiedzialność. Ale za księdzem Pawliną stał jego ideowy towarzysz, który tylko czekał na wiadomość, bez względu na to, jakie ofiary za sobą pociągnie.

Augustyński ponosi także odpowiedzialność za kontakty z działaczem konspiracyjnego WRN-u Obarskim, za transakcje „ideologiczno - handlowe", które miały mu przynieść niezły zarobek i za umożliwienie druku odezw WIN-u przed referendum. Prokurator nazywa Augustyńskiego *„zaszyfrowanym w legalnej robocie człowiekiem politycznego podziemia".*

W świetle tych faktów nie ma wątpliwości, na którą stronę barykady przechylał się oskarżony. Zamiarem jego było *walczyć ze służbą Bezpieczeństwa Publicznego.*

Z zeznań maszynistki wynika — ciągnął prokurator — że stosunki w PSL były tego rodzaju, iż każdy wezwany w celu przesłuchania — musi solidaryzować się ze wszystkimi, aby niczego nie wyjawić.

Konkluzją wywodów prokuratora jest oświadczenie, że w Augustyńskim widzi się tylko kondotiera słowa i myśli politycznej i człowieka, który nie zdobył się na gest mówienia prawdy i poważył się na organizowanie kontrwywiadu przeciwko władzom bezpieczeństwa.

W październiku 1945 roku jeden z czołowych działaczy rzucił pytanie *„Kim jesteśmy i dokąd idziemy?"* Augustyński na to pytanie dał wyczerpującą odpowiedź — zakończył prokurator.

Jako następny zabiera głos obrońca Augustyńskiego adwokat *Maślanko.* Jest on zdania, że klient jego korzystał z pewnego — jak się wyraża — *„immunitetu prasowego",* który, zdaniem obrońcy, pozwala na zbieranie wiadomości rozmaitego rodzaju, chociaż Augustyński *przekroczył granice — tego immunitetu.*

Adwokat *Nowogrodzki,* obrońca *Pawliny* zwraca uwagę na skruchę swego klienta, dopatruje się w postępowaniu księdza Pawliny wielu pobudek emocjonalnych.

Obrońca oskarż. *Maciejca* adwokat *Palatyński* tłumaczy przestępstwo swego klienta głębokim zaufaniem do księdza Pawliny i *analfabetyzmem politycznym.*

W ostatnim słowie oskarżony Augustyński zaznacza, że jakkolwiek nie był nigdy dziennikarzem partyjnym — to *jednak uważa się za dziennikarza demokratycznego i nigdy nie sprzeniewierzył się ideałom demokratycznym. Oskarżony prosi o sprawiedliwy wyrok.*

Ksiądz Pawlina wyraża swój żal za popełnione błędy i również prosi o łagodny wymiar kary.

Oskarżony Maciejec przyznaje się szczerze do winy.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godzinie 9-tej rano.

TYGODNIK ILUSTROWANY
SPORT i WCZASY
podaje najświeższe wiadomości sportowe
informuje gdzie i jak można przyjemnie spędzić wczasy
Żądać w kioskach gazetowych
K-2668

Z CAŁEJ POLSKI

PODWYŻKA. Sąd Apelacyjny w Olsztynie podwyższył karę 3 lat więzienia na 5 lat Henrykowi Kałudze, byłemu kierownikowi Delegatury Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Giżycku, który dopuścił się poważnych nadużyć służbowych.

„DNI ZAKOPANEGO" odbędą się w sierpniu. Zarząd miasta rozpoczął już szereg prac dekoracyjnych.

SZCZECIN posiada już 8 parafialnych kościołów rzymsko-katolickich. Obecnie otwarty będzie dziewiąty kościół parafialny w portowej dzielnicy Żelechowa. Zabytkowy kościół św. Jana na Starym Mieście przeznaczony został dla młodzieży akademickiej.

NOWĄ EMISJĘ ZNACZKÓW POCZTOWYCH z serii „Kultura Polska" wprowadzono do obiegu. Są to znaczki wartości 3,5,6 i 15 zł.

DO KATOWIC przybyła delegacja radziecka w osobach inż. Staszenki i inż. Kornickiego, specjalistów w dziedzinie zwalczania stonki ziemniaczanej. Delegacja ta ma udzielić fachowej pomocy w akcji zwalczania stonki.

ROBOTY DROGOWE przy naprawie autostrady Kraków — Morskie Oko postępują szybko naprzód. Dobiega końca naprawa odcinka Chabówka — Rdzawka. W najbliższym czasie zostaną podjęte roboty na odcinku najbardziej zniszczonym Chabowka — Zakopane.

TRADYCYJNE TARGI KALWARYJSKIE zostaną otwarte po raz pierwszy po wojnie ukazując dorobek miejscowego rzemiosła, a przede wszystkim wyrobu znanych kalwaryjskich mebli.

NOWY WAGON SYPIALNY „ORBISU" już jest gotów. Wagonem takim udała się delegacja polska na konferencję kolejową w Ustce. Wagon prezentuje się doskonale. Posiada 24 miejsca. Przedziały są dwuosobowe. W każdym z przedziałów jest umywalnia z ciepłą i zimną wodą.

NA PLACACH TARGOWYCH Warszawy spadły ceny warzyw i owoców. Ogórki można nabyć po 3-2 zł. za kg. Jabłka kosztują od 10 do 50 złotych, gruszki od 25 do 80 zł. Drogie są ziemniaki, których kilogram kosztuje 13 — 15 złotych w hurcie.

W RAMACH PRZYZNANEGO POLSCE kredytu angielskiego, w wysokości 6 milionów funtów szterlingów, na zakup demobilu, zawarto ostatnio kontrakt na dostawę wełny dla przemysłu włókienniczego za 1.5 miliona funtów szterlingów. Ponadto za 2 miliony funtów zakupimy obrabiarki, wozy strażackie, sprzęt samochodowy, artykuły telekomunikacyjne itd.

Amerykanie handlują w Niemczech

(Od naszego korespondenta)

Frankfurt n. M., w lipcu

Małe niemieckie miasteczko Wetzlar słynne jest z fabryki przyrządów optycznych Leica, które zdobyły światowy rozgłos. Podjeżdżamy do szarego, masywnego, dwupiętrowego budynku, stanowiącego główny korpus fabryki. Wokół ani śladu jakiegokolwiek zniszczenia.

W ciągu wojny na teren fabryki spadła tylko jedyna bomba, pomimo, że fabryka była ważnym obiektem przemysłu zbrojeniowego. Bomba wybuchła na dziedzińcu nie uszkodziwszy niczego. Straty właściciela są równoznaczne z kosztem szyb wybitych podmuchem. Zgoła niewspółmierne z jego olbrzymimi dochodami wojennymi. Fabryka w latach wojennych pracowała bez przerwy z maksymalną wydajnością. Wyrabiano tu aparaty fotograficzne, lornety polowe, urządzenia celownicze i inne optyczne narzędzia dla armii hitlerowskiej.

Pracowało tu 600 rosyjskich kobiet, dziewcząt i podrostków, 200 Belgów i tyleż Francuzów. Naturalnie darmo, na prawach niewolników.

Pracuje się na eksport

Po wojnie fabrykę objęły w nienaruszonym stanie i wraz z zapasami surowca władze amerykańskie. Zapełniono kadry robotników i fabryka znów ruszyła pełną parą. Amerykanie zainteresowali się fabryką, pozostawili ją właścicielowi, odpuścili mu jego stare grzechy wojenne i zobowiązali go: całą produkcję oddawać na eksport.

Przynosi to niezłe dochody, zwłaszcza jeśli się uwzględni warunki tego eksportu. Np. 65 procent najlepszych aparatów fotograficznych otrzymują wojskowe władze amerykańskie z ogromną zniżką ceny; 30 procent produkcji idzie również „na eksport", tj. do Ameryki, a 5 procent „lejek" przeznacza się na rynek wewnętrzny. Ale dokąd idą i gdzie je można nabyć w Niemczech ,tego nikt nie mógł wyjaśnić.

...Za „umowne" dolary

Osobliwa też jest metoda zapłaty za te towary. Wartość wyrobów fabryki oblicza się w dolarach. Jednak dolarów firma nie otrzymuje; zastępują je marki niemieckie. Ale to nie wszystko. Oficjalny kurs dolara wynosi 10 marek niemieckich; ale zapłatę fabryka otrzymuje w „umownych" dolarach, które mają wartość trzech marek. Dzięki takiemu „kursowi wymiennemu" Amerykanie płacą mniej, niż jedną trzecią część wartości towaru.

W przemyśle skórzanym to samo

Ta procedura nie jest czymś wyjątkowym. Podobne stosunki panują w mieście Offenbach, centrum przemysłu skórzanego: jest tu ok. 900 fabryk i warsztatów wyrobów skórzanych.

Firmę Ludwika Kruma „Złota Strzała", największą z tych fabryk, która mocno ucierpiała od działań wojennych, odbudowano dość szybko według wskazówek władz amerykańskich — obecnie przedsiębiorstwo daje 75 procent przedwojennej produkcji. Ludwik Krum pracuje również „na eksport". Zakład specjalizuje się w eleganckich wyrobach skórzanych — przedmiotach zbytku, cieszących się dużym popytem wszędzie, gdzie ludzi stać na to...

Fabryka korzysta wyłącznie z surowca niemieckiego. Plan produkcji i asortyment towarów wyznacza specjalne towarzystwo eksportowo - importowe, stworzone przez administrację wojskową, ono też rozporządza całą gotową produkcją. Obejrzeliśmy wystawę gotowych wyrobów, przeznaczonych na eksport. Zainteresowałem się sprawą rozrachunków z władzami amerykańskimi.

— Ile otrzymuje firma za taką torebkę damską? — spytałem.

— Dwanaście dolarów — odparł przedstawiciel firmy.

— Dolarów — prawdziwych?

— O, to nie! „Umownych". Otrzymujemy 36 marek — po trzy marki za dolar.

A więc znów „umowne" dolary za cenną produkcję z niemieckiego surowca.

Co dzieje się z eksportowanymi towarami ,gdzie i po jakiej cenie są sprzedawane, tego nikt nie umiał mi wyjaśnić. Amerykanie nie wtajemniczają obcych w takie szczegóły...

Handel kolonialny

Na centralnej ulicy Frankfurtu nad Menem Kaiserstrasse prosperuje już od pół roku bogaty dom komisowy, t. zw. „Tauschzentrale". Magazyn ten skupuje od ludności niemieckiej drogocenne przedmioty — złoto, klejnoty, aparaty fotograficzne, dywany, obrazy, wszelkiego rodzaju antyki itp. Bieda pędzi tu ludzi ze wszystkich krańców Niemiec; przyjeżdżają tu z Hamburga, Bremy, Stuttgartu. Dzień w dzień od wczesnego rana widać u bram magazynu długą kolejkę — zaś przy drugim wejściu tworzy się druga kolejka.... amerykańskich oficerów i ich dam, którzy migiem rozkupują sprzedane rzeczy.

Jest to przedsiębiorstwo na ogromną skalę. Za swe drogocenności Niemcy otrzymują specjalne bony, za które w tym samym sklepie otrzymują produkty amerykańskiego pochodzenia po niewiarygodnie wyśrubowanych cenach. Paczka marnych cygar kosztuje 5 punktów, precyzyjny chronometr — 50 do 60 punktów itp.

Czy nie przypomina to żywo owego „handlu kolonialnego", kiedy biali „kupcy" za groszowe lusterka i paciorki wyłudzali od tubylców złoto i kość słoniową?

Żałosny los niedoszłego „Herrenvolku"! Historia jest czasem okrutnie mściwa.

J. KORZECKI

My Darling Bohdan...

Korespondencja własna

Któryż Polak nie zna — szczęśliwie, jeśli ze słyszenia — zwyrodniałych zbrodniarzy z osławionej „SS Galizien" lub „Hałyczyny", — tych, którzy w pień wyrzynali bezbronną ludność polskich wsi i miasteczek, którzy palili Warszawę — dom po domu, gwałcili kobiety i mordowali dzieci, — najgorliwszych katów z obozów koncentracyjnych...? Dzisiaj ci mołojcy stali się pupilami Anglików, kochankami sentymentalnych córek Albionu, — „gentlemanami", „miłymi chłopcami..."

Poniżej zamieszczamy oryginalną korespondencję z Anglii w tej sprawie.

Anglia, Ablington n r Bibury

Szeregowi SS „Galizien", bliżej znani jako „banderowcy" i bezpardonowi mordercy Polaków w czasie okupacji hitlerowskiej, wylądowali już w Anglii, gdzie pracują na roli, jako jeńcy. 8.000 mołojców, udekorowanych w „trójzuby", a tu i tam w „eisenkreuze" czy inne „sieg-zeichy", uprawia niezbyt urodzajny czarnoziem angielski.

SS „Galizien", lub „Hałyczyna"— co brzmi bardziej zrozumiale — rozmieszczono w kilku obozach, pod opieką wojskową angielską. Mołojcy posiadają względną swobodę. Po pracy wracają do obozu, w niczym niepodobnego do „łagrów", którymi niegdyś „Hałyczyna" zawiadywała.

W wielu obozach funkcjonują orkiestry, chóry, teatry. Zmysłowe dumki, opętańcze kołomyjki brzmią w czasie sennych, letnich wieczorów, zwabiając słuchaczy a zwłaszcza — słuchaczki. Rozwydrzeni sukcesami wokalnymi, mołojcy nucą i bojowe pieśni; to, że śpiewają swe anty-polskie elegie, nikogo tu nie razi. Życie w obozach nie jest ciężkie, wyżywienie „angielskie", i rozrywki „angielskie"... Angielki zwłaszcza są zadowolone. Często słyszy się zdanie... „mili chłopcy! gentlemani!" Jak to sympatycznie brzmi: „Wasyl — you are a gantleman"... Wasylu — jesteś gentleman! Wasyle, Hrycie w to uwierzyły.

Opiekę nad obozami — niezależnie od władz angielskich — sprawuje Narodowy Komitet Ukraiński z Kanady i USA, morale podtrzymuje nadzieja „druhoi borby" — drugiej wojny —, o którą tak usilnie błagają Wotana — Niemcy. Jak dotychczas w tej pod-londyńskiej Walhalli wiedzie się nieźle mołojcom. Tęsknią wprawdzie za „batkiem — Adolfem"... ale są to tylko tęsknoty. Przyszłością swą też nie kłopoczą się; pytani, steoretypowo odpowiadają „ne wmerła Ukraina...", a altruistyczne Angielki już piszą pasjonujące listy, w których dominuje jeden motyw i jedna melodia, wyrażona tym tak typowo angielskim i kobiecym zwrotem: „ my darling Bohdan...".

Wilhelm Marceli Kwaterniak

Nigdzie kobiety nie są tak poniżone jak w państwie, w którym władca może obok siebie posadzić na tronie kobietę, która mu się najbardziej podoba; tak, są one tylko płcią, która jest potrzebna....

DIDEROT

przełożył **Jan Kott**

patrz 31/140/ numer tyg.

»ODRODZENIE«

K-2670

MY I ONI

Kudowa z dalekiej perspektywy

Nie widziałem Kudowy na oczy i zapewne w tym sezonie już jej nie zobaczę. Ale mam stamtąd relacje pisemne. Pisze kobieta. Sprawozdanie jej nie jest najświeższej daty, choć to może i lepiej. Albowiem listy kobiece im starsze, tym bardziej ...wiarygodne, t.zn. tym łatwiej sprawdzić, czy nie bujają!

„SZALONA POZNANIANKA"

Więc mnie to wcale nie martwi, że moja informatorka spisywała swe wrażenia z Kudowy jeszcze w roku 1850, prawie sto lat temu. Nie tylko zasługuje bezwzględnie na zaufanie, ale godzi się nawet przypomnieć choć w kilku słowach jej wybitną, ostro zarysowaną indywidualność. Już dawno nazwano ją „szaloną Poznanianką". Julia Molińska - Wojkowska. Mieszczanka wielkopolska, córka poczmistrza z Bnina czy Trzemeszna, a głowa tak przewrócona, że nie znaleźć drugiej podobnej w całej ówczesnej Polsce. Rewolucjonistka, Roza Weneda darów społecznych. Pani Georges Sand i Edward Dembowski „kasztelanic - komunista", jej wychowawcy nie myśleli, że aż takie skutki wywoła ich przykład. A gdy się jeszcze skontaktowała ze słynnym niedowierzańcem Antosiem Wojkowskim, synem statecznego winiarza z poznańskiego rynku — zahuczało w całej Wielkopolsce od ich rewolucyjnych gróźb i wyczynów.

Talent pisarski niepospolity. W „Piosenkach dla ludu wiejskiego" (1844) wyprzedziła o dziesięć lat Lenartowicza, o czterdzieści lat Marię Konopnicką! W prozie natomiast pióro tak kąśliwe i zadzierżyste, że jej nie mogą ścierpieć w konserwatywnym Poznaniu. Tedy marzą oboje Wojkowscy, aby przenieść swój słynny „Tygodnik Literacki", w którym nawet Juliusz Słowacki pisywał — do Wrocławia. Już sto lat temu widział im się Wrocław jako przystań zaciszna, wolna od ucisku dwóch cenzur — urzędowej, pruskiej (która była liberalniejsza niż nad Wartą), i obywatelsko - zaściankowej polskiej, której tu wogóle nie było.

Julia Molińska - Wojkowska jest żałosnym przykładem braku poczucia rzeczywistości, przykładem, jak dosłownie pojęty romantyzm wyłamywał cudacko skrzydła ludziom naprawdę lotnym i wartościowym! Meteor działalności Wojkowskich — o której pouczy każdy obszerniejszy podręcznik historji literatury 19-go wieku — zgasł szybko i żałośnie. Przepuławszy na wydawnictwa majątek ojca winiarza, skończył ułomny rewolucjonista z Wyspy Nieoczekiwanej na atak apoplektyczny (1850), wkrótce podążyła za nim wierna towarzyszka.

TRAGICZNY KONIEC.

Koniec Wojkowskiej wiąże się terenowo z Wrocławiem. Dramatycznie i pięknie. Półprzytomna z rozpaczy po stracie męża, podejmuje drogę do Wrocławia. Do swych przyjaciół i sympatyków w uniwersytecie wrocławskim, do znającego ją i kochającego ludu na piaskach i na urodzajnym lessie Przyodrza. Idzie pieszo, jak na romatyczkę przystało. Z pieśnią na ustach, jej własną pieśnią, która, jak stwierdzono, cieszyła się wtedy wzięciem pod chłopskimi strzechami Polski Zachodniej. Wędrownica śpiewa:

Dumny pałac, dumny pałac
Z dachem murowanym,
Sterczy w górę, sterczy w górę
Czołem malowanym.

A echo w głębi chaty odpowiada:

Przyjdą burze, przyjdą burze,
Przyjdą niespodzianie;
Runie pałac, runie pałac
A chatka zostanie!...

Dożyła więc najpiękniejszej, przez Mickiewicza próżno tęsknionej pociechy...

Czy przytomna doszła do Wrocławia, czy zdołała się zetknąć z przyjaciółmi? Co w ogóle robiła po przybyciu? — nie wiemy. (Młode polonistki wrocławskie powinny to zbadać).

Gdy zaginęła, rozpoczęto poszukiwania. Odnaleźli ją wreszcie studenci polscy na cmentarzu. Półżywa, zaćmiona na umyśle chwyta ła się nagrobków z okrzykiem: Antosiu! Antosiu! Przygarnięta przez t.zw. dobrych ludzi zmarła w szpitalu wrocławskim 9 sierpnia 1851 w 35 wiośnie życia. Zdołała jeszcze wypuścić w świat swą ostatnią pracę pt.: Z Kudowy przez Wojkowską. (Poznań, nakładem autorki, 1850).

Z podwójną ciekawością otwieramy ten spory o zwyż 200 str. tomik niewielkiego formatu. Jak wyglądała Kudowa przed stu laty? Mam wrażenie, że obserwacje Wojkowskiej sięgają lat jeszcze dawniejszych, kiedy to w czwórkę z mężem i E. Dembowskimi odbyła pierwszą wycieczkę w te strony. Ongi zdawał z niej sprawę znany nasz historyk, prof. Adam Skałkowsk w dodatku do I. K. C.

KAIN I ABEL.

Kudowa nosiła wówczas na sobie „niezmazane piętno wioski i wydawała się być podobną do raju", ludu słowiańskiego pełna, walczyła ciężko z naciskiem niemieckim w szkole i urzędzie. Kąpieliskiem był natomiast zupełnie już zniemczały, „na wzór eleganckiego świata urządzony" Lądek. Dziesięciolecia następne podciągnęły Kudowę wzwyż. Sama miejscowość niewiele interesuje autorkę. Chętniej biegnie do pobliskiej wioski Czerbenay (nie wiem jak to się dziś nazywa), konstatuje z boleścią, że język słowiański ma tylko prawo w kościele, bo już na kiermaszu wypada rozmawiać w obcej mowie.

„Zawsze mi stawa na oczach — pisze autorka — syn ziemi, Kain i syn nieba Abel. Lud słowiański, to wieczny ofiarnik z sercem prostym a szczerym, którego krew jeszcze po śmierci rozmawia z Bogiem. Lud niemiecki — to syn ziemi, z zwróconą zawsze ku sobie i ku ziemi myślą, to wynalazca młota i kowadła, to budowniczy miast, to człowiek uposażony dostatnio, ale który ofiary Abla nie umiał zrozumieć. Głębokie tajemnice żywota, wyryte na twarzy ludu słowiańskiego, jemu objawiają się tylko w mimochodzie, będąc wszędy dodatkiem jeno, a nie treścią żywota, którego treścią jest tylko zabieglíwość ziemska".

I na tem koniec. Więcej się o Kudowie nie dowiemy. Autorka przechodzi do rozważań ściśle już romantycznych, boleje nad niedolą indywidualności w tej epoce, troszczy się o sprawy, na które my dziś inaczej patrzymy. Uspokoiła się bardzo, nie ciska już gromów, spokojna jakby w spodziewaniu rychłego końca.

Zamykając żywo napisaną książeczkę, pomyślałem, że jednak warto, aby na Ziemiach Odzyskanych przypomniano sobie tę gorliwą ich orędowniczę.

TADEUSZ SZAFRANIEC.

Szczerze

Jeszcze o Odrze

Okazuje się, że do pewnych spraw należy u nas powracać kilkakrotnie zanim uzyska się jakiś efekt.

Więc i ja z uporem wciąż wracam do sprawy Odry, a raczej kąpieli w Odrze. Ostatnio przytoczyliśmy statystykę, z której wynika, że przeciętnie codziennie w Odrze topi się jeden człowiek. Niewątpliwie odpowiedzialność za to spada wyłącznie prawie na kąpiących się, którzy mimo zakazu i pouczeń igrają poprostu ze śmiercią.

Nie mniej uważam, że ze strony władz jeszcze za mało jest opieki, zwłaszcza w miejscach niebezpiecznych, jak np. koło wodospadu w okolicy ul. Kochanowskiego, gdzie rejestrujemy najwięcej wypadków. Mamy już „Opiekuna" należałoby więc tę łódź odpowiednio wyzyskać dla służby patrolowej.

Z drugiej strony należy podkreślić przykry fakt, mianowicie brak samochodu do przewożenia topielców. Z tego powodu wydobyte z wody zwłoki leżą czasem na brzegu po kilkanaście godzin. Czy M.O. Z.M. i Pogotowie nie mogłyby się porozumieć i w jakiś sposób ten problem rozwiązać?...

Wciąż jeszcze stwierdzamy brak odpowiedniego sprzętu ratowniczego w dyspozycji komisariatu rzecznego. Bez sprzętu najdzielniejszy milicjant jest czasem zupełnie bezradny. Obecny system wzywania straży pożarnej, do wyławiania już utopionych nie daje dużych rezultatów.

Odra we Wrocławiu za dużo już pochłonęła ofiar i nie możemy obojętnie tolerować tego stanu rzeczy. **TUWICZ**

Tak się nie robi

(K-i) Z kliniki wewnętrznej Uniwersytetu Wrocławskiego Pogotowie Ratunkowe PCK przewiozło do Wysokiej Góry (pow. Jawor), odległej o 76 km, Adama Bujawskiego, pracownika miejscowego majątku.

Przy zamawianiu karetki, żona Bujewskiego przyrzekła uiścić należność za przewóz na miejscu. W domu zaś zakpiła sobie z pracowników Pogotowia i nie uiściła należności w sumie 7.600 zł. Sporządzono protokół i sprawę skierowano na drogę sądową.

WROCŁAW

Kredyty są!

Przystępować do remontów domów prywatnych

Zagadnienie mieszkaniowe we Wrocławiu możnaby szybko rozwiązać, gdyby przystąpiono na większą skalę do remontu domów, stosunkowo mało zniszczonych.

Jest jeszcze sporo w mieście obiektów, które niszczeją lub ulegają szabrowi, a które możnaby stosunkowo tanim kosztem wyremontować.

Pewną inicjatywę w tym kierunku wykazuje Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która po otrzymaniu kredytów przystąpiła do remontu kilku bloków mieszkalnych. Również niektóre zakłady remontują dla swych pracowników mieszkania; natomiast, jak dotychczas, prawie nic w tym kierunku nie robi inicjatywa prywatna, która na ogół ogranicza się do remontu lokali.

Tymczasem i przed inicjatywą prywatną otwierają się obecnie duże możliwości uzyskania mieszkania po uprzednim jego wyremontowaniu. Nie należy tu mieć na myśli wyłącznie kupców czy przedsiębiorców, lecz w ogóle mieszkańców miasta, którzy na własny koszt pragnęliby wyremontować sobie dom mieszkalny.

Ażeby zachęcić mieszkańców do remontów, Ministerstwo Odbudowy przyznało miastu pewne kredyty, przeznaczone wyłącznie na remonty mieszkaniowe, z których każdy może korzystać.

Wrocławianin, pragnący wyremontować jakiś obiekt mieszkalny w mieście, powinien przede wszystkim zwrócić się do Zarz. Nier. Miejskich, które wyda mu zaświadczenie, że nie ma żadnych zastrzeżeń co do odnośnego obiektu.

Następnie należy wnieść odpowiednie podanie przez Wydział Osiedleńczy Z. M. do Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego z równoczesnym załączeniem szczegółowego opisu obiektu ze wskazaniem stopnia zniszczenia. Urząd Wojewódzki wydaje następnie akty przekazania do remontu.

Celem uzyskania odpowiednich kredytów, które udziela Bank Gospodarstwa Krajowego, należy uzyskany akt przekazania przedłożyć Bankowi ze szczegółowym kosztorysem, planem budynku i wyciągiem katastralnym oraz kopią mapy katastralnej. Kredyt udzielony przez Bank wynosi zazwyczaj 50 procent kosztorysu, przy czym przewiduje się przeciętnie najwyżej 50 tys. zł na izbę, przy maksymalnej ilości czterech izb.

W tej chwili Bank Gospodarstwa Krajowego rozporządza kredytami w wysokości do 22 mil. złotych. Jak widzimy, suma jest dość pokaźna i można za nią już odremontować sporo obiektów.

Należy oczekiwać, że społeczeństwo wrocławskie zainteresuje się bliżej tymi możliwościami i wyzyska odpowiednio przyznane kredyty, zwłaszcza, że po wyremontowaniu użytkownik otrzymuje zagwarantowane prawo używania obiektu na pewną ilość lat — nawet do lat 20.

Spodziewamy się, że czynniki administracyjne, od których decyzji zależy możność uzyskania kredytów, a przede wszystkim Zarząd Nier. Miejskich i Urząd Wojewódzki, nie będą tych spraw załatwiać w sposób biurokratyczny, ale ze względu na ich pilność i ważność, postarają się o szybkie ich załatwianie tak, ażeby prace remontowe można było rozpocząć jak najprędzej.

Z ubiegłej doby

Zasłabła na ulicy

(K-i) Na rogu ul. św. Wincentego i Trzebnickiej — zachorowała nagle 16 letnia Ewa Chawelewiczówna (Składowa nr. 3), dostając ataku ślepej kiszki. Pogotowie Ratunkowe PCK, na żądanie chorej, przewiozło ją do domu rodziców.

Zatrucia

(K-i). Przy ul. Nowowiejskiej nr. 26, zachorowała nagle po spożyciu obiadu 52-letnia Antonina Mazurkiewiczowa zam. tamże.

38-letni Stanisław Kanatarski — (Białoskórnicza 3) zatruł się spirytusem denaturowym.

27 - letnia Apolonia Cieślakowa — (Olbińska nr. 4a, m. 7) — zatruła się chininą.

Wszystkim udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego — przewożąc Mazurkiewiczową i Kanatarskiego do szpitala Wszystkich Świętych, Cieślikową zaś do szpitala PCK.

Ostrożnie z pokostem

(K-i) Przy ul. Marsz. Stalina Nr. 20, w wytwórni pokostu p. f. „Marmur", należącej do J. Nejmana i S-ka — z powodu nieostrożności jednego z pracowników nastąpił wybuch benzyny a następnie zajął się pokost w blaszankach.

Na ratunek rzucił się pierwszy współwłaściciel Izaak Lustigman (Nowowiejska Nr. 96 m. 5), który doznał poparzenia I i II stopnia rąk i twarzy.

W kilka minut po alarmie przybyła Straż Pożarna. Strażacy pod kierunkiem sierżanta Erwina Węglarza przystąpili do akcji ratunkowej, wyciągając bosakami naczynia z palącym się pokostem i zasypując je piaskiem. W ciągu pół godziny pożar zlikwidowano w zarodku. Poparzonego Lustigmana straż przewiozła do szpitala św. Jerzego.

Spółdzielnia Spożywców pod obstrzałem krytyki

Ostatnio odbyło się walne zebranie członków wrocławskiej Spółdzielni Spożywców, która posiada na terenie miasta około 22 sklepów oraz dom towarowy w Rynku. Po sprawozdaniu z działalności Spółdzielni, wygłoszonym przez prezesa Lipińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której podano ostrej krytyce pewne odcinki pracy Spółdzielni, mianowicie sprawę marż zarobkowych, rozdziału towarów tekstylnych, braków organizacyjnych itp. Po dyskusji przyjęto zgłoszone wnioski, m. inn. wniosek o podwyższenie wysokości udziału członkowskiego do 1.000 zł. Dokonano też wyboru nowych członków do Rady Nadzorczej.

Należy oczekiwać, że zebranie przyczyni się do usprawnienia prac Spółdzielni. (—)

Poseł węgierski przybywa do Wrocławia

W sobotę, 9-go bm. przybywa do Wrocławia poseł węgierski w Warszawie *Foerster Pal.* Z tej okazji Towarzystwo Polsko - Węgierskie urządza w Teatrze Lalki i Aktora w tym dniu o godz. 19-tej koncert polsko - węgierski z udziałem artystów polskich i węgierskich. Wstęp wolny. O godz. 21-ej odbędzie się zebranie towarzyskie w lokalu klubowym. Osoby, pragnące wziąć udział w przyjęciu zechcą się zgłosić u dyr. Bluma w Izbie Przemysłowo - Handlowej, ul. Kościuszki 34, do piątku, 8 bm.

Liga walki z rasizmem

W dniu 24.7.47 odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw i organizacji społecznych, na którym postanowiono założyć Oddział Dolnośląski Ligi Walki z Rasizmem.

W dniu 31.7.47 ukonstytuował się Zarząd Wojewódzki Ligi w następującym składzie.

Przewodniczący: ob. mgr. Piaskowski Stanisław Wojewoda Wrocławski, vice przewodn. ob. Dąbrowski Henryk.

ŻYCIE SPORTOWE

CZTERY mecze eliminacyjne o wejście do A-klasy odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dwa z nich oglądać będzie Wrocław. jeden odbędzie się w Wałbrzychu, drugi zaś w Lubinie. Wydz. Spraw Sędziowskich ustalił już obsadę sędziów na powyższe spotkania. I tak mecz **Len Wałbrzych — Zryw Jawor** sędziuje **Klepacz M., Burza Wrocław — ZKS Wałbrzych** — Smaczyński Wł., **Pakosa Wrocław — Ruch Jel. Góra** Chrostek Edw., **TUR Lubin — Społem Wrocław** — Żybura K.

Prócz tych spotkań odbędą się dwa mecze międzymiastowe: **Żary — Wałbrzych** (Baj) oraz **Wrocław B — Jelenia Góra** (sędzia Kędzia).

DRUŻYNOWE mistrzostwa kolarskie Polski odbyły się na trasie 100 km **Radom — Suchedniów — Radom** z udziałem najlepszych zespołów krajowych. Faworytami wyścigu były: Elektryczność Warszawa, Stomil Poznań, Sarmata Warszawa, Legia Kraków. Pierwsza na półmetku w Suchedniowie i na mecie w Radomiu była **czwórka stołecznej Elektryczności** (w składzie Kapiak, Włodarczyk, Siemiński, Mich). Czas zwycięzców 2,50,15. Drugi na mecie był również zespół Warszawy — Sarmata 2,2,50.

JANECZEK, który jeszcze na wiosnę był asem atutowym wrocławskiego Pafawagu, zbiera obecnie niemniejsze laury w ŁKS-ie. Na kilku ostatnich meczach o wejście do Ligi, Janeczek wykazał doskonałą formę i przewyższał znacznie w grze renomowanych kolegów Barana i Hogendorfa.

25:23 WYGRALI motocykliści Polski Zachodniej w międzypaństwowym spotkaniu motocyklowym z **Morawami.** Zawody odbyły się na torze w Muchawcu i przyniosły zasłużone zwycięstwo jeźdźcom polskim. Najlepszym naszym motocyklistą okazał się **Pierchała**, który przy stanie 23:22 dla Czechów wygrał decydujący wyścig z najlepszym motocyklistą morawskim Muchą zapewniając tym samym zwycięstwo polskim barwom.

WISŁA krakowska odniosła drugie z kolei **zwycięstwo** w swej wycieczce **po Czechosłowacji.** W drugim meczu krakowianie rozgromili SK Sladny w stosunku 4:0 (4:0) uzyskując bramki przez Kohuta 2, Cisowskiego i Gierciela po jednej.

WG i D FZPN na prośbę Związków Zawodowych, które urządzają 17 bm. wielkie igrzyska sportowe włókniarzy zmienił terminarz rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej przekładając wszystkie spotkania z tego terminu na dzień 10 bm., to jest na nadchodzącą niedzielę.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE Polski odbędą się w dniach 9, 10 i 11 sierpnia w Bielsku. Wrocław reprezentować będą zawodnicy AZS-u, którzy tak wspaniale spisali się przed dwoma tygodniami w piłce wodnej wywalczając sobie prawo rozgrywek w lidze waterpoolowej. Widać teren Bielska służy naszym akademikom. Przypuszczamy, że i tym razem nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Najbardziej Wrocław liczy na atutowych swych asów **Iwanowskiego i Kratochwila.** Szczególnie ten ostatni ma wielkie szanse dać znać o sobie Polsce, jeżeli poprawi jeszcze swoje dotychczasowe i tak już dobre czasy w stylu grzbietowym.

DNIA 17 sierpnia odbędzie się kilka atrakcyjnych spotkań międzymiastowych. Między in. o puchar śp. J. Kalu ży grać będzie **W-wa z Krakowem** oraz **Poznań z Łodzią.** Jednocześnie w Gdańsku repr. **Dolnego Śląska** rozegra swoje trzecie z kolei spotkanie o puchar Ziem Odzyskanych z Gdańskiem. W tych dniach kpt związkowy Wojtowicz ustalić ma definitywny skład repr. Dolnego Śląska na ten mecz.

W ZWIĄZKU z mistrzostwami pływackimi Polski w Bielsku, o czym piszemy powyżej, wrocławski AZS organizuje **trzydniową wycieczkę** własnym samochodem. Koszt przejazdu bez utrzymania wynosi 1000 zł. Informacji udziela sekretariat AZS-u ul. Norwida 18.

MISTRZOSTWA TENISOWE Szwajcarii w obsadzie międzynarodowej zostały zakończone. W grze finałowej doszło do nielada niespodzianki w postaci porażki południowo - afrykańczyka Sturgessa do Włocha **Cucelli.** Włoch zdobył tytuł mistrzowski wygrywając 6.4, 4:6, 7:5, 6:4. W grze finałowej kobiet jeszcze większą niespodziankę sprawiła Summers (Połd. Afryka) bijąc jedną z czterech muszkieterek USA Harr 6:3, 2:6, 6:2. (J)

Z sali sądowej

Dobry żart rok aresztu wart

Ob. W. Z. po dobrym śniadaniu, nie co zakropionym, czując się w wybornym nastroju, przechodził obok Hali Targowej. Bawiła go bardzo obserwacja handlujących, zaczepiał piękne dziewczęta, żartował i dowcipkował.

Jakaś handlarka, zrobiwszy widocznie dobry interes, trzymała w garści spory plik banknotów, przyglądając się im z lubością, a potem włożyła je do bocznej, zewnętrznej kieszonki swego kostiumu, gdzie wyglądały jak kolorowa chusteczka. Ob. W. Z. zaś miał się wesoło, stanął przed handlarką i szybkim ruchem wyciągnął jej banknoty z kieszeni, wołając:

— Mamusiu, tak pieniędzy chować nie można!

A handlarka w krzyk:

— Złodziej! Złodziej!

Jak spod ziemi wyrósł milicjant i aresztował ob. W. Z., mimo jego protestów, że wcale nie miał zamiaru kraść, że to był tylko dowcip. Nawet handlarka ujęła się za nim, mówiąc że ona tylko w pierwszej chwili tak się przestraszyła, ale wie, że to był żart...

— Tłumaczyć się będziemy w Sądzie — odpowiedział milicjant.

Sprawa istotnie znalazła się w Sądzie Okręgowym. Na rozprawie oskarżony raz jeszcze zaznaczył, że on jest z natury wesoły i że lubi robić kawały, ale że nigdy nie był złodziejem.

Handlarka również zeznała, że uważa całą sprawę za żart.

To wszystko nic nie pomogło, bo Sąd na żarcie się nie poznał i skazał oskarżonego za chęć przywłaszczenia sobie pieniędzy na rok aresztu.

Żartownisiowi zrzedła trochę mina, ale zapowiedział apelację.

H. Ł.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA. — W środę dn. 6-go b. m. o godz. 19-tej opera Moniuszki — „Halka".

TEATR POPULARNY. — W środę, dnia 6 b. m. o godz. 19-tej występ gościnny Chóru „Katiana" znanego z występów niedzielnych przed mikrofonem wrocławskim. Przedsprzedaż biletów od godz. 10-tej do 17-tej w kasie teatru.

Kina

„ŚLĄSK" film amer. „5-ciu zuchów".

„WARSZAWA" — film amer. „Miłość na lekarstwo".

„ODRA" — film radz. „Piotr I" 2-ga serja.

„POLONIA" — film amer. „Młodość Tomasza Edisona".

„TĘCZA" — film franc. „Klatka słowicza".

„FAMA" — film radz. „Samotny żagiel".

Radio

ŚRODA, 6 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka (z płyt). 6.50 Program na dziś. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne i przegląd prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnopol. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. południ. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Rozmaitości. 14.20 „Wybór zawodu". 14.30 Muzyka. 14.40 Koncert rekl. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 „Co to jest miedzianka" pog. dla dzieci starszych. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Od taktu do symfonii" aud. w oprac. Mieczysł. Drobnera. 16.40 „Przy głośniku". 16.45 Skrzynka techn. 16.50 „Rok wstępny na wyższych uczelniach". 17.00 „Na muzycznej fali". 17.30 Kwadrans poetycki. 17.45 „Pieśni Pojezierza". 18.00 Recital śpiewaczy Jędrzejewskiej. 18.20 Koncert życzeń. 19.00 „Perspektywy teatru świetlicowego". 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Audycja chopinowska. 20.00 Z życia kult. 20.05 „W walce o zdrowie". 20.10 Skrzynka PKO. 20.20 „Melodie świata". 20.40 Aud. rozrywk. 20.57 Aud. na jutro. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka. 21.40 „Rewia piosenek". 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro. 23.20 Program na jutro i sport lok. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili.

CZWARTEK, 7 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poran. i przegląd prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Informacje ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiadomości. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Audycja dla wsi. 12.35 Utwory fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 Kronika Wrocławia. 14.05 Słuchowisko dla dzieci. 14.25 Rozmaitości. 14.40 Koncert życzeń. 15.00 Muzyka taneczna. 15.20 Muzyka dla dzieci. 15.40 Serenady. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka. 16.40 „Z naszej radiofonii". 16.50 Pog. gospod. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 „Nad czym pracują uczeni wrocławscy?". 18.10 Koncert rekl. 18.30 Koncert. 19.00 Aud. TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska. 10.40 Muzyka ang. 20.00 „Z szerokiego świata". 20.15 Reportaż. 20.25 Muzyka. 20.57 Program na jutro. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatn. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili.

64-ty Czwartek Literacki
Wieczór autorski Stefana Łosia

We czwartek dnia 7 sierpnia 1947 r. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Nankiera nr. 7/II p. — 64-ty Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym Stefan Łoś odczyta „Opowieści tropikalne".

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WYSTAWA MALARSTWA GRAFIKI I RZEŹBY — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godz. 11—18, przy ul. Ofiar Oświęcimskich Nr. 38/40

Nocne dyżury aptek

POD „CHROBRYM" św. Wincentego 41
„ **„MURZYNEM"** Pl. Solny 3
„ **„ANIOŁEM"**, Szczytnicka 28
„ **„MEWAMI"** Partyzantów 25.

Świdnica

Masy robotnicze walczą ze spekulacją

(RZ) Pod przewodnictwem prezesa Pow. Rady Zw. Zaw ob. Orłowskiego odbyła się konferencja zarządów oddz. Zw. Zaw., na której opracowano techniczne szczegóły akcji walki z spekulacją i lichwą. Wybrano 12 prelegentów, którzy w 37 zakładach pracy na terenie Świdnicy pouczą robotników o znaczeniu zwalczania drożyzny. Zakłady te wybiorą specjalne komitety, których przedstawiciele wejdą do t. zw. komitetów branżowych (spożywczych, ceramicznych, metalowców itd.). Komitety branżowe z kolei wydelegują reprezentantów do miejskich i powiatowych Komisji walki ze spekulacją, te ostatnie zaś będą najściślej współpracowały z Komisjami Kontroli Cen. W ten sposób najszersze masy robotnicze wciągnięte zostaną do współpracy w walce z drożyzną.

„Lewe" papiery za 2.000 zł

(RZ.) — Milicja Obyw. aresztowała robotnicę Fabryki Rękawiczek w Świdnicy Władysławę Boros. Prawdziwe jej nazwisko brzmi: Adelma Zimmermann. Narodowość — volksdeutsch. W czasie okupacji mieszkała w Łodzi, zaś po klęsce Niemiec, aby uniknąć kary za odstępstwo, kupiła za 2.000 złotych fałszywe papiery na nazwisko Boros i ukryła się w Świdnicy. Obecnie nie minie jej sąd i kara.

Idealna praca - M.O. z prasą

(ja.). — Niedawno pisaliśmy na temat stanu trawników i kwietników w naszym mieście. Apel nasz nie pozostał bez echa. Pierwsza zwróciła na to uwagę Milicja.

Wczoraj można było zaobserwować na terenie zieleńca — obok Pl. Lenina, jak pełniący służbę funkcjonariusze M.O. uprzejmie, lecz stanowczo wypraszali z trawników panie i dzieci, szukające tu wypoczynku, wskazując na tabliczki z napisem: „Nie deptać trawników". Zaobserwowano, że jedna z pań nawet zarumieniła się... Bardzo to ładnie, że słowa nasze nie przeszły bez echa.

Głogów

Min. Rabanowski zwiedza głogowską stocznię

(KR) Podczas inspekcji Odry min. komunikacji ob. Rabanowski zatrzymał się w Głogowie i zwiedził urządzenia stoczni głogowskiej w towarzystwie nacz. dyr. Polskiej Żeglugi na Odrze. Bęczkowskiego. Minister stwierdził, że stocznia całkowicie spełnia zadania i przyrzekł udzielenie wysokich kredytów na dalszą jej rozbudowę. Stocznia, pozostająca w tej chwili pod kierownictwem inż. Szalińskiego, zatrudnia około 400 ludzi.

Niszczeje praca pionierska

(KR) Bezpośrednio po przybyciu do Głogowa pierwszych przedstawicieli władz polskich, Zarząd Miejski poczynał starania o jaknajszybsze dostarczenie prądu elektrycznego wszystkim mieszkańcom.

W tym celu przystąpiono do oczyszczania z gruzów budynku dawnego browaru przy ul. Elektrycznej. Maszyny wygrzebano z gruzów, oczyszczono i wkrótce uruchomiono. Elektrownia ruszyła pełną parą. Pierwsi mechanicy, elektrycy oraz burmistrz Głogowa ob. Hoinka Eugeniusz — sami kontrolowali w nocy pracę elektrowni.

Przed rokiem uruchomiono tymczasem dużą elektrownię, zaś mała tzw. browarowa została zabezpieczona.

Ostatnio Zjedn. Przem. Browarniczego, które w maju 1945 zupełnie nie interesowało się browarem, wywiozło całkowite urządzenie małej elektrowni, wybijając przytem dla przeniesienia olbrzymiego koła napędowego pół ściany budynku.

Przemysł Browarniczy nie chce słyszeć o żadnym odszkodowaniu za remont budynku i maszyn, twierdząc, że miasto używało długi czas prądu.

To jest słuszne — jednakże zachodzi pytanie, czy koszta remontu tejże elektrowni nie przekraczały grubo wartości dostarczonego prądu. Z postępowaniem Zjedn. Przem. Brow. nie można się absolutnie zgodzić i sądzimy, że Zarząd Miejski wystąpi na nowo w tej sprawie.

„Żywy nieboszczyk"

(KR) Teatr łódzki „Wesoła Banda" pod kierownictwem Balcerzaka wystawił w Głogowie komedię „Żywy nieboszczyk". Sztuka aczkolwiek krótka na program, posiadała jednak walory wychowawcze i przyjęta była z dużym aplauzem. Mamy nadzieję że zespół przybędzie jeszcze do Głogowa, jednak prosimy o rozszerzenie programu.

Nowa ważna linia kolejowa

Wrocławska Dyrekcja Kolei odbudowywuje obecnie odcinek kolejowy na szlaku Kępno Górne — Świerzawa — Wielisław. Linia ta posiada bardzo wielkie znaczenie dla życia gospodarczego. Świerzawa jest bowiem ośrodkiem hodowli buraków cukrowych. W r.b. zakontraktowano tam 20.000 ton buraków cukrowych, z czego zaledwie 30% można będzie przewieźć taborem samochodowym, tak iż transport kolejowy jest konieczny. Poza tym otwarcie nowej linii umożliwi natychmiastowe uruchomienie w Świerzawie 2 wielkich, niezniszczonych cegielni, wielkiego tartaku oraz fabryki przetworów ziemniaczanych. Dzięki nowej linii wywozić też będzie można z tych okolic drzewo budulcowe i opałowe.

Poza tym w Świerzawie i okolicy znajduje się 8 młynów, z których największy może przerabiać dziennie do 15 ton ziarna. Uruchomienie nowej linii zwiększy też chłonność osadniczą tych okolic, gdzie znajduje się 9 dużych majątków państwowych oraz szereg wsi najzupełniej niezniszczonych, o wielkich możliwościach zaludnienia.

Nowa linia kolejowa z 9-cioma mostami, z których 3 już odbudowano, będzie uruchomiona z końcem września br.

SPORT i WCZASY

Konieczne są maski gazowe

(RZ) Gdyby UNRRA przesłała do Świdnicy transport masek gazowych z demobilu wojennego, mieszkańcy miasta przyjęliby ten dar z radością. Bez maski bowiem nie sposób przejść przez krużganki w gmachu ratuszowym z jednej strony Rynku na drugą. Zapachy, jakie tam panują, zdolne są zabić człowieka. Czy to tak trudno zrobić porządek na podwórzu i w bramach? Ratusz powinien świecić przykładem czystości całemu miastu, a nie być siedliskiem chorób i wylęgarnią much.

Nysa

Pomału miasto „staje na nogi"

(K) Nysa jest miastem licznych pamiątek i zabytków, nic dziwnego gdyż poszczycić się może świetną przeszłością. Był to od wieków ważny ośrodek kulturalny Śląska, ustępujący chyba jedynie Wrocławiowi. Najpiękniejszą ozdobą Nysy były zawsze jej liczne i przepiękne kościoły, dlatego też Nysę niejednokrotnie nazywano „Śląskim Rzymem". Tu też przez szereg wieków była siedziba biskupów wrocławskich, a katedrą ich był kościół św. Jakuba, którego budowę ukończono w r. 1430, a który był jednym z najpiękniejszych zabytków gotyckich na Śląsku.

Niestety, działania wojenne dotkliwie dały się we znaki Nysie i jej zabytkom. Centrum miasta w przeszło 80% legło w gruzach. Spalił się przepiękny dach kościoła św. Jakuba, ponieważ jednak sklepienie się nie zawaliło, zabezpieczono kościół prowizorycznym dachem.

Obecnie przystąpiono do dalszych robót tak, aby jeszcze w tym roku oddać kościół do użytku. Poważnemu zniszczeniu uległ historyczny kościół św. Barbary, zupełnie w gruzach legł ratusz z piękną wieżą, a z jednego z najpiękniejszych zabytków renesansowych na Śląsku, wybudowanego w r. 1604 „Domu Starej Wagi" pozostały resztki murów. Zniszczeniu uległy domy zabytkowe na rynku i przyległych ulicach.

Ostatnio sprawą Nysy i odbudowy jej zabytków zainteresowało się Min. Kultury i Sztuki, przeznaczając na ten cel pewne fundusze. W Zarządzie Miejskim odbyła się przed kilku dniami konferencja z udziałem p. dr Czeszkowskiego, zastępcy naczelnego dyrektora Muzeów i Odbudowy Zabytków przy Min. Kultury i Sztuki, który oświadczył, że Min. Kult. i Sztuki szczególną wagę przywiązuje do odbudowy zabytków Nysy, chcąc z niej stworzyć znowu piękne zabytkowe miasto. W wyniku dyskusji postanowiono odbudować w najbliższym czasie kościół św. Barbary oraz zniszczony poważnie pałac biskupi, w którym mogłoby znaleźć pomieszczenie Muzeum Ziemi Nyskiej.

Wałbrzych

Dobre kolonie letnie

(mz) W Jedlinie Zdroju obok Wałbrzycha odbyło się zamknięcie pierwszego turnusu zorganizowanych przez R.T.P.D. kolonii letnich dla dzieci robotniczych. Na zakończenie dzieci urządziły pożegnanie dla dzieci rosyjskich, z którymi sąsiadowały podczas kolonii. Dzieci polskie wystąpiły z pokazem pieśni i tańców polskich. Warto zaznaczyć, że każde z 90-ciu dzieci, będących na kolonii, przybyło na wadze od 4 do 6 kg.

Żądajcie wszędzie „SŁOWO POLSKIE"

Ząbkowice

Coraz więcej chorych coraz mniej leków

(M.Ch) Ząbkowicki Miejski Ośrodek Zdrowia w dotychczasowym okresie swego istnienia stwierdził wśród podopiecznych 134 wypadki chorób wenerycznych i 80 wypadków gruźlicy.

Niestety, nie we wszystkich wypadkach udzielono pomocy, lekarze tutejsi są bowiem całkowicie bezradni wobec braku odpowiednich medykamentów.

Pelczarowa czaruje śpiewem

(m.ch.) Przed kilku dniami stała zamieszkująca w Ząbkowicach znana śpiewaczka wileńskiej opery Pelczarowa, wystąpiła ze znakomitym śpiewakiem Leopoldem Nowosadem w koncercie śpiewaczym.

Na program koncertu, złożyły się pieśni operowe.

Starostwo Powiatowe w Oławie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont w pow. oławskim budynków:

a) 8-miu szkół powszechnych we wsiach: Laskowice, Kopaliny, Dębiny, Minkowice (dawniej Miękinów), Gostynie, Siedlce, Niemil (dawniej Niemen) i Wierzbna — i

b) 14-tu zagród wiejskich we wsiach: Pałczyce 1, Brzezimierz 2, Sobońsko 2, Wierzbno 3 i Marcinkowice 6 zagród.

Bliższe informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w Starostwie Powiatowym w Oławie, pokój nr 15 w godzinach biurowych.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych osobno na szkoły i osobno na zagrody wiejskie należy składać do dnia 16 sierpnia 1947 r. do godziny 10-tej w Starostwie Powiatowym w Oławie pokój nr 15, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, lub listu gwarancyjnego banku. Starostwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta dla zlecenia robót w całości, części lub unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

K-2701 STAROSTA POWIATOWY.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych R.P.
Oddział we Wrocławiu ul. Widok 10 tel. 559

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

1) na roboty dekarskie na swych magazynach przy użyciu dachówki — karpiówki, lub blachy cynkowej.
2) remont ściany od strony podwórza w budynku mieszkalnym III p. przy ul. Słodowej 38.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Oddziału, ul. Widok 10 do dnia 11 sierpnia b. r. godz. 12.

Oddział zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Bliższych informacji udziela się w biurze, ul. Widok 10 w godzinach urzędowych.

K-2680

Lakierowanie
samochodów, motocykli i rowerów

„Sztuka" G. Zapolskiej 2

(róg Świerczewskiego 47)

Szyldy - Reklamy świetlne

K-2694

BIURO TRANSPORTOWE

„GIGANT" K-2700

Wrocław, ul. Pomorska 7., tel. 195.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

„FARBOLAK", Wrocław, Krupnicza 9 poleca: farby, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. K-2576

SPRZEDAM motocykl BMW-400. Wiadomość Warsztaty Mechaniczne, Kościuszki 35. 6838

POSZUKUJĘ wspólnika do prowadzenia zakładu krawieckiego centrum Stalina 73. 6837

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K-2625

POKOSTY, lakiery, farby, kreda, gips, kit szklarski, oliwa osiowa, trybowe motorowa, transformatorowe — stale na składzie. — Skład Farb i Szczotek, gen. Świerczewskiego 58 (Ogrodowa). 6747

FARBOLAK, Krupnicza 9, poleca farby, lakiery, pokosty, aniliny, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rabatu. K-2576

SAMOCHÓD DKW, półciężarowy — sprzedam. Zacisze, Boduena 10. 6905

CZTEROMIESIĘCZNY wilk (suka) do sprzedania. Wiadomość. Przybyszewskiego 42 — Karłowice. 6889

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdal", Wrocław, Świdnicka 10. K-2679

DOGA (psa, ewent. sukę) — kupię. Zgłoszenia: Wrocław, Mennicza 40 — boczna Świdnickiej. — Mydlarnia. K-2689

UWAGA FRYZJERZY. Krem tłusty do masażu twarzy oraz puder fryzjerski poleca Laborat. „Orion", Ruska 58. 6863

SPRZEDAM amerykańską wagę wskazówkową, nową. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Prima" 6875

MASZYNĘ cukierniczą do ubijania jajek kupię. Ruska 58 I ptr. prawo. 6864

NOWOOTWARTY warsztat szewski Sowiński Kazimierz — Wrocław-Karłowice, ul. Orkana 27. 6847

KUPUJEMY puszki niezardzewiałe 2,50 do 10 kg. Kartony nie używane różnych wielkości. Deski budowlane używane 100 m kw. Płyty wiórowe „Santa" Stalina 97. 6881

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM kartę meldunkową kartę repatriacyjną na nazwisko: Franczak Aleksander — Wrocław, Leśnica. K-2639

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną w Świdnicy na nazwisko: Józef Belz, zam. „Dom Kwiatów" w Żarowie. K-2642

UNIEWAŻNIAM zgubioną metrykę urodzenia, leg. Zw. Zaw., prawo jazdy (czerwone), odcinek zameldowania na nazwisko: Węgrzyński Roman. 6827

UNIEWAŻNIAM skradziony dyplom akuszerki wydany przez Szpital św. Łazarza w Krakowie, podpisany przez dyrektora Adę Rutkowską. Gajde Teofila, zam. Świdnica, Rynek 15. K-2661

UNIEWAŻNIAMY kartę ewidencyjną wozu trójkołówki Nr. rej. C 78364, własność Międzykomunalnej Gazowni w Dzierżoniowie, karta ta jest zagubiona przez szofera Gazowni ob. Dubiela. K-2664

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Bydgoszcz legitymację Ubezpieczalni Społecznej Wrocław, oraz inne dokumenty. — Edward Karbowski. 6877

UNIEWAŻNIAM kartę I rejestracji, dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko: Drozdowicz Franciszek. 6854

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia na nazwisko: Władysław Kowalski. 6853

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko: Sławińska Marta oraz leg. Ubezp. Społ., leg. Zw. Zaw. na nazwisko: Sławiński Roman. Wrocław, Kaszubska 10. 6852

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, zaświadczenia i rejestrację rowerów, dowód osobisty, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, książeczkę wojskową, 6 odcinków zameldowania, metryki urodzenia, świadectwo śmierci żony — Czoper Jan. 6851

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez Izbę Skarbową Wrocław — nazwisko Lewicki Franciszek. 6857

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Nr. 3481 na nazwisko: Rostek Maria. K-2678

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową charakterystykę z wojska, sześć zaświadczeń na medale na nazwisko: Miszczak Tadeusz. K-2678a

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, dowód osobisty, orzeczenie komisji wojskowej, dwa zaświadczenia na medale na nazwisko: Markowski Antoni. K-2678b

UNIEWAŻNIAM książeczkę bezpłatnych biletów kolejowych na 1947/48 r., legitymację kolejową na nazwisko: Hozler Tadeusz. K-2678c

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, dowód osobisty, metrykę ślubu, zaświadczenie narodowości polskiej, legitymację Samopomocy Chłopskiej, dokumenty z komisji wnioskowej — Kocyński Jan w Rybnem Nr. 52, pow. Brzeg. K-2677

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; legitymację służbową, kartę RKU, legitymację P.W. wydane na nazwisko: Młodzienowski Kazimierz, Brzeg n/O. K-2677a

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą — Woźniak Stanisław, Ludnów, pow Brzeg. K-2677b

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną Agata Poświstak, Nowe Zamcze, Brzeg. K-2677c

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Wrocław, zaświadczenie PUR na nazwisko: Król Gerwazy. 6865

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; metrykę urodzenia, świadectwo rzemieślnicze, kartę RKU wydaną w Poznaniu, odcinek zameldowania na nazwisko: Rataj Marcin. K-2675

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU, metryki urodzenia, zaświadczenie wyd. przez gminę i inne na nazwisko Stachurski Leon. 6884

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; dowód osobisty, kartę RKU Ostrów, odcinek zameldowania, legitymację Zw Zaw., kartę rowerową, tramwajową, bilet kolejowy miesięczny na nazwisko Lorenc Piotr. 6885

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty. Irena Majewska. 6879

UNIEWAŻNIAM zgubiony portfel wraz z dokumentami na ul. Krupniczej na nazwisko Joskowicz Hernel, zam. Więzienna 31, III p. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6870

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, dowód tożsamości konia i inne na nazwisko: Maciejski Józef. 6872

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU — Kozak Władysława z powiatu Miechów. 6890

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie wydane w Rudzie Malenickiej, stwierdzające przywóz maszyny do szycia firmy „Phoenix" oraz garderoby. Maciejczyk Marian. 6869

UNIEWAŻNIAM dokumenty zgubione na nazwisko: Hubicki Bogusław, zaświadczenie RKU, legitymację szkolną nr. 000163, dyplom maturalny, zameldowanie. K-2695

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, książeczkę tożsamości konia, kwity podatkowe na nazwisko: Urbańczyk Franciszek. K-2685

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie rejestracji RKU — Białystok, nr. 1068, legitymację szkolną na nazwisko: Zakrzewski Tadeusz. 6938

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie repatriacyjne wydane w Samarkandzie na nazwisko: Rachmowicz — Erlich Gienia. 6939

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wydany przez Zarząd Miasta — Kamienna Góra, legitymacje: PPS, Samopomocy Chłopskiej, zaświadczenie RKU Miechów, odręczne pokwitowanie na 12.000 zł. wydane przez Gałuszkę — na nazwisko: Możdżeń Włodzimierz oraz zaświadczenie RKU — Świdnica na nazwisko: Kurek Franciszek. 6940

UNIEWAŻNIA się skradzione na dworcu w Kamiennej Górze; pieczątkę podłużną o brzmieniu: „Państwowe Fabryka Mebli w Sędzisławie", reklamacje do Urzędu Rewizyjnego we Wrocławiu w sprawie podatków, nakazy płatnicze Urzędu Rewizyjnego za czas od 1. 10. 46 do 31. 5. 47. 6941

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną na sklep spożywczy, wydaną przez Urząd Skarbowy — Wrocław, na nazwisko: Mierzwa Bronisława, Wieczorek Wincenty i Stanisław. Palcówka na nazwisko: Stanisław Wieczorek — Sosnowiec. Dowód pracy i odcinek zameldowania, kwity wykupienia roweru w Urzędzie Likwidacyjnym nr. 1319258. 6888

ODWOŁUJĘ unieważnione dokumenty z dn. 1.8.47 r. Makaryk Apolonia. 6867

NAUKA

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe, kupuje — sprzedaje: Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-2499

DZIEŁA naukowe okazyjnie do sprzedania. Rejtana 6. m. 7. 6874

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Świętokrzyska 57, m. 13, róg Prusa i Żeromskiego. 6887

SPRZEDAWCA konfekcji i materiałów męskich do 1939 — poszukuje pracy. Oferty „27" — Księgarnie „Wiedza", Rynek 14. K-2698

KASJERKA z praktyką, znajomość maszynopisania poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod 26/47. 6878

KSIĘGOWA z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, sztuka pracy we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Księgowa". 6860

DOŚWIADCZONY, energiczny fachowiec branży elektro-radio-mechanicznej, długoletnia praktyka na kierowniczych stanowiskach, ze względów rodzinnych, przeniesie się na Dolny Śląsk. Najchętniej Jelenia Góra lub okolice. Oferty: Biuro „Tamara" Szczecin, Piastów 76 pod nr. 301. K-2674

KSIĘGOWY-bilansista, przebitkowiec ramowy plan kont, zakłada, nadzoruje, prowadzi w godzinach popołudniowych. Zgł.: „Słowo Polskie 6880" 6880

REPATRIANTKA ze Lwowa z dobrymi referencjami poszukuje pracy w charakterze gospodyni domu do 1-2 osób, względnie zajmie się fachowo dzieckiem. Zgłoszenia kierować do redakcji pod „Lwowianka". 6882

WOLNE POSADY

POTRZEBNA wychowawczyni do rocznego dziecka. Wiadomość, Wierzbowa nr. 3, m. 8 (godz. 14 — 20). 6944

POTRZEBNA kucharka pokojowe, względnie pomoc domowa. Referencje wymagane, ulica Szajnochy 11 (III piętro). K-2697

POSZUKUJEMY od zaraz chemika laboranta, Państw. Fabryka Czekolady „Śnieżka", Świebodzice, Dolny Śląsk. K-2676

LOKALE

ODSTĄPIĘ wędliniarnię z warsztatami i mieszkaniem za zwrotem kosztów. Wrocław, Marcinkowicka nr 8. 6908

POSZUKUJĘ 3 — 4 pokoi z wygodami lub willę. Zwrot kosztów remontu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Tryb. D/Śl.", Plac Wolności. 6909

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokojowego mieszkania, komfort, najchętniej dom z ogrodem. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod nr. „6886". 6886

ODSTĄPIĘ sklep z 3-pokojowym mieszkaniem, dobrze prosperujący za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Wrocław, Daszyńskiego 40/7. K-2688

POSIADAM sklep duży oraz piwnicę — szukam wspólnika, daję współpracę. Oferty: „Słowo Polskie" pod „1000". 6920

ODSTĄPIĘ sklep za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość, Kościuszki 150. K-2693

SKLEP duży z mieszkaniem za zwrotem kosztów. Wiad. Nowowiejska 92, m. 3 (godz. 11 — 14). 6918

KUPIĘ nowoczesny pokój stołowy w dobrym stanie. Krzyki, Letnia 1. K-2699

POSZUKUJĘ willi — Sępolno — Zalesie — Zacisze. — Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Natychmiast". 6862

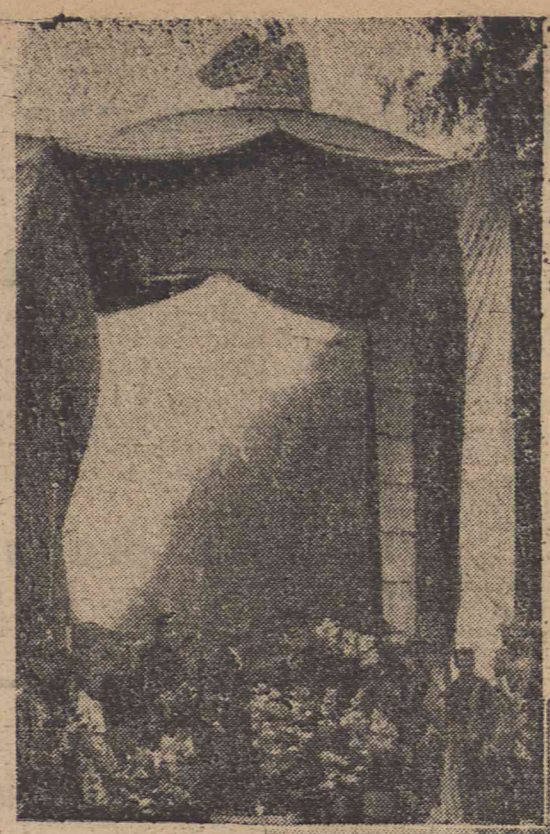

Trzecia rocznica walki ludu warszawskiego ze znienawidzonym okupantem obchodzona była w uroczyście w całej stolicy

Niezapomniane dni Powstania Warszawskiego zgromadziły też Warszawian u grobów bohaterów na Cmentarzu Wojskowym w stolicy

ODSTĄPIĘ dom handlowy z mieszkaniem w centrum miasta. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Dom handlowy" 6868

POSIADAM sklep duży — śródmieście — na każdą branżę, możliwie hurtownia, poszukuję spólnika, gotówka. Wiadomość: Żeromskiego 78-4. 6861

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ rodzinę; Stadników Teodora, Marię, Józefa, Ewę. Czechowicz — Wrocław, Kościuszki 146/22. 6859

ALICJA Marzecka - Andrejew, zamieszkała w Kamiennej Górze, ul. Sudecka 38 — poszukuje męża Alexa Andrejew, przebywającego ostatnio na robotach w Sudetach m. Ronsberg. 6942

KATARZYNĘ GAŁUSZKA, ur. Sebadarz, ostatnio zamieszkałą w Suchowoli, pow. Gródek Jagieloński, a obecnie nieznaną z miejsca pobytu wzywa Sąd Okręgowy we Wrocławiu, ul. Sądowa 1 do zgłoszenie się w sprawie rozwodowej I C. 301/47, wytoczonej przez jej męża Jana. 6849

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 22)

PLANY MOB WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Leon Jodłowski kocha się w żonie dr Rama — Klaretcie. Miłość ta wykoleiła gu zupełnie — stracił posadę i opuściła go żona. Właśnie Jodłowski, korzystając z nieobecności Rama bawi u Klaretty.

Zmieszała się.

— Właściwie nic...

— Tęsknota?

Uśmiechnęła się.

— Tęsknota? — powtórzył pytanie.

— Strach przed rozstaniem!

— Dlaczego? Jakto?

Roześmiała się lekko.

— Żartowałam. Nic. Głupstwo... Znalazłeś pracę?

— Jeszcze nie...

— Nie masz pieniędzy?

— Nie.

Zamyśliła się.

— Nad czym medytujesz? — zapytał.

— Tak sobie myślę. O tobie, o sobie. O ludziach.

Leon uśmiechnął się gorzko.

— Pamiętasz nasze poznanie, kochany?

— To było tak dawno...

— To było zaledwie wczoraj, Leonie...

— Jak dla kogo...

— Powiedz, co ty myślisz? — Co ty myślisz o moim postępowaniu? — zapytała.

— O twoim postępowaniu? — Myślę ciągle. Jesteś podła i bez serca. Dręczysz mnie! Igrasz ze mną. Nie dbasz o mnie. Uciekasz, unikasz... Sama wiesz!

— To prawda.

— No więc...?

Zapanowało ciężkie milczenie.

Otaczała ich cisza. Odgłosy ruchu ulicznego wsiąkały po drodze gdzieś w mury.

— Gdzie jest mąż?

— Karol znów wyjechał do prawowiernej małżonki — odparła ironicznie.

— Do Krakowa?

— Nie, tym razem do Zakopanego!

Znów milczenie.

Klaretta była mizerna. Miała podkrążone oczy — były one smutne i bardzo zmęczone. W całym wyrazie jej twarzy dominował smutek.

Siedziała obok niego zgięta — zgnębiona i jakaś zgaszona. Rozpacz miała w oczach.

— Chora jesteś, kochanie?

— Nie!

— Coś ci dolega?

— Nic specjalnie...

— Kłamiesz, Klaretto!

— Nie wiem już sama...

Co mi dolega? — zamyśliła się. — Dowiesz się sam... Niezadługo.

Zaniepokoił się.

— Tajemnica? Przede mną?

— Tajemnica, skarbie.

Przeszedł się po pokoju.

— Kiedyż wraca Karol?

— Za parę dni.

Uśmiechnął się.

— Tyle czasu...

Klaretto, czy będę cię widywał w ciągu jego nieobecności?

— O tak! — wykrzyknęła.

Podeszła i pocałowała go w policzek.

— Wszystko będzie dobrze, Leo. Będziemy razem! Wiesz, jak? Pamiętasz? Och, jak tęskniłam za tobą! — zawołała porywczo.

— Wiedziałem to!... — pogardliwie wydął wargi.

— Nie dąsaj się, dzieciaku. Nic nie wiesz. Nie grymaś. Wszystko będzie dobrze.

Znikła z pokoju. Wróciła za chwilę — przyniosła koniak i kruche ciasteczka. Postawiła na stoliku przy tapczanie. Nalała do kieliszków.

— Wypijemy?

Później pocałowali się. Usta mieli wilgotne, zimne — cierpkie.

Pili i całowali się na przemian. Krew krążyła szybciej. Czuli się pogodniej.

Alkohol robił swoje — smutek, rozpuszczony w nim spłynął. Jaśniej było w sercach.

Leżała w jego ramionach i bawiła się jego włosami.

— Jakiś ty cudny — szeptała. Mój Leo — mój Leo?! — Co będę bez ciebie robiła...?

Gładziła go pieszczotliwie po twarzy.

— Dobrze ci?

Pokiwał głową. Później pocałował ją w oczy.

— Jutro... — Co będzie jutro? — szeptała.

— Co mówisz, kochana?

Zamknęła oczy.

— Boże... — westchnęła.

Nic nie dosłyszał.

Otaczała ich cisza. Tonąc w niej, mieli siebie — życili się sobą.

Tak wygląda zapomnienie.

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-16192 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—13-tej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł. z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.